

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziśjszy numer liczy 8 str.	Kredaktor przyjmuje odzienne od godz. 10-12 w pol.	Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza	Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102	Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr. 20
	Kopisów Redakcja nie zwraca	Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18	Tel. Redakcji dzienne 22-18 nocny 16-80	

Rok III.

Bydgoszcz, sobota 9 lipca 1932

Nr. 155

Dyktaturę w Niemczech

chce wprowadzić klika Schleicher, Papen & Co

Berlin, 8. 7. (PAT). Organ centrowy „Der Deutsche“ ogłasza rewelacje, wedle których w kołach zgrupowanych dookoła osoby generała Schleichera, kancлера von Papena i sekretarza stanu Mausnera **PROJEKTOWANE JEST UTWORZENIE W NIEMCZECH DYREKTORJUM**. Odpowiednie zmiany konstytucji miałyby być przeprowadzone drogą referendum ludowego. Gabinet Rzeszy miałby być całkowicie niezależny od Reichstagu i nie mógłby być obalony przez parlament, lecz tylko przez prezydenta. Niezależnie od Reichstagu powołano do życia rodzaj izby wyż-

szej, której członków mianowałby prezydent Rzeszy. Rekrutowaliby się oni z pośród organizacji przemysłowych, rolniczych, związków zawodowych oraz z duchownych ewangelickich i katolickich. Równocześnie nastąpiłoby rozszerzenie władzy wykonawczej prezydenta

Rzeszy, który według zmienionej ordynacji wyborczej byłby obierany z pośród dwóch kandydatów. Jednego wyznaczyłby Reichstag, a drugiego komitet, złożony z osobistości ponadpartyjnych, powołanych przez poprzedniego prezydenta.

Nowy skandal hitlerowców w Gdańsku

Cóż na to Liga Narodów, coż markiz Gravina?

W Gdańsku odbyła się wielka demonstracja hitlerowców, w której wzięło udział ponad 500 umundurowanych członków organizacji bojowej Hitlera. Podczas tej demonstracji wygłosił przemówienie przewodniczący frakcji narodowych socjalistów w sejmie gdańskim i członek gdańskiej delegacji do Rady Portu, dr. Greiser. Wskazał on, że wzorem dla hitlerowców winna być przedwojenna armia niemiecka, oraz ostro atakował postanowienia Traktatu Wersalskiego, które muszą natychmiast być zniesione.

Następnie przemawiał komendant bojówek hitlerowskich w Gdańsku, Lindsmeier, stwierdzając, że poszczególne oddziały

hitlerowskie w Gdańsku są odpowiednikami byłych pułków cesarskiej armii niemieckiej, stacjonowanych w Gdańsku, Poznańskiem i na Pomorzu. Lindsmeier odebrał od zgromadzonych przysięgę, że „nie spoczną oni, póki zrabowane ziemie nie powrócą do Rzeszy Niemieckiej, a dawne pułki Pomorskie i Poznańskie nie zajmą swoich przedwojennych garnizonów.

Na zakończenie odbyła się defilada przed Greiserem i Lindsmeierem, w której wzięło udział 11 sztandarów organizacji bojowych Hitlera, oddział przysposobienia wojskowego marynarki (Jugendmarine) bataljon bojówki hitlerowskiej.

Znowu napad na obywatela polskiego w Gdańsku

W Gdańsku zaszedł ponownie wypadek pobicia obywatela polskiego. Przy kiosku z gazetami na Długim Rynku o godz. 15ej napadł jakiś osobnik na obywatela polskiego Wolfa Fajna, bijąc go pięścią po głowie. Gdy Fajn

zaczął krzyczeć i wołać policjanta napastnik zbiegł. Podczas spisywania protokołu w komisariacie policja oświadczyła mu, iż napastnikiem jest gazeciarz, którego nazwisko jest policji znane.

Bojkot zaczyna Gdańskowi doskwierać

Nowa nota senatu gdańskiego do Komisarza Gen. R. P.

W dniu wczorajszym senat gdański wystosował do Komisarza Generalnego R. P. pismo w którym nawiązując do pisma senatu z lipca r. ub. w sprawie bojkotu w Gdańsku wylicza przejawy obecnej akcji bojkotowej, uprawianej w stosunku do Gdańska i wyraża przypuszcze-

nie, że akcja ta, prowadzona przez Z. O. K. Z. odbywa się przy milczącej zgodzie rządu polskiego, przeciwstawiają temu swoje rzekome przeciwdziałanie usiłowaniami pewnych czynników gdańskich zorganizowania bojkotu przeciw polskiemu.

Także prowokacja

Olbrzymi hydroplan niemiecki „DO X” w Gdańsku

W środę popołudniu przyleciał z Królewca do Gdańska wielki niemiecki hydroplan pasażerski „DO. X”. Olbrzymia łódź powietrzna, zaopatrzona w 6 silników i 6 par śmig, krążyła kilkakrotnie nad miastem, poczem odleciała do ujścia Wisły między Sienną Hu-

tą a Bonsakiem, gdzie opuściła się na wodę. Na powitanie hydroplanu przybyli prezydent senatu dr. Ziehm, członkowie senatu i generalny konsul niemiecki w Gdańsku v. Thormann. Komendanta „DO X” kapitana Kristiansena powitał senator dr. Blavier.

Zebranie B. B. W. R.

Dnia 9 lipca t. j. w sobotę o godz. 19 w „Dworze

ARTUSA” w Toruniu odbędzie się

wielkie zebranie poselskie

na którym przemawiać będą:

1. Senator Dr. OHANOWICZ, prof. Uniw. Poznań.
2. Prezes Rady Wojew. B. B. W. R. p. Mjr. PALUCH.

na tematy: **Położenie gospodarcze Polski i sytuacja polityczna.**

Obecność wszystkich członków obowiązkowa, goście i sympatycy mile widziani. Zaproszenia wydaje Sekretariat Grodzki, ul. Warszawska 12, oraz w dniu zebrania przy wejściu na salę.

Marszałek Piłsudski protektorem zlotu skautów wodnych na Pomorzu

Jak się dowiadujemy protektorat nad międzynarodowym zlotem skautów wodnych w Gąrczynie objął raczył p. Marszałek Piłsudski.

Warszawa 7. 7. (PAT). P. Marszałek Piłsudski w dniu wczorajszym wyjechał do Pikiliszek.

Delegaci polscy u prezydenta Lebruna

Paryż, 7. 7. — (PAT). Prezydent republiki Lebrun przyjął wczoraj delegację towarzyszy Ligi Narodów m. in. delegację polską w pełnym komplecie.

W dniu święta narodów. Stanów Zjednoczonych

Warszawa 7. 7. (PAT). W związku z amerykańskim świętem narodowym Pan Prezydent Rzplitej wysłał do Waszyngtonu depeszę następującej treści:

„Jego Ekscelemnja Pan H. Hoover, Prezydent Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie.

Korzystam z przyjemnością z okazji rocznicy święta niepodległości Stanów Zjednoczonych, aby powtórzyć serdeczne życzenia, które składam wraz z narodem polskim, życząc osobistego szczęścia Waszej Ekscelemnji i pomyślności narodowi amerykańskiemu, złączonemu z Polską tyłu węzłami tradycyjnej przyjaźni.

(—) I. Mościcki.

W odpowiedzi prezydent Hoover nadesłał następującą depeszę:

„Jego Ekscelemnja P. I. Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Życzenia, przesłane przez Waszą Ekscelemnję w dniu święta niepodległości Ameryki zostały przyjęte z prawdziwą serdecznością przeze mnie i naród amerykański (—) Hoover.

Gen. Górecki ponownie prezesem Banku Gosp. Krajowego

Warszawa (PAT). Na wniosek Rady Ministrów Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 30 czerwca zamianował ponownie p. Romana Góreckiego prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ministerstwo przemysłu i handlu zairyzowało swe dotychczasowe kompetencje

Warszawa, 8. 7. (PAT). Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje że wiadomości, jakie pojawiły się w prasie w związku ze zmianą statutu ministerstwa przemysłu i handlu są nieścisłe, i nie odpowiadają rzeczywistości. — Naogół kompetencje dotychczasowe ministerstwa przemysłu i handlu pozostały bez zmiany, poza rozszerzeniem się przez przyjęcie z b. min. rob. publ. spraw, dotyczących elektryfikacji kraju; w szczególności kompetencje ministerstwa w sprawie polityki handlowej tak wewnętrznej, jak i zagranicznej pozostały bez zmiany. Radcowie handlowi, urzędujący przy polskich placówkach dyplomatycznych, są nadal jak to miało miejsce dotychczas, urzędnikami ministerstwa przemysłu i handlu, będąc jednocześnie członkami poselstw Rzplitej i pozostając na budżecie ministerstwa spraw zagranicznych.

Rada Banku Polskiego

Warszawa, 8. 7. (PAT.) Dnia 7 lipca 1932 r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym rada wysłuchała sprawozdania o działalności Banku za czerwiec 1932 r.

„Merriot otrzyma” votum zaufania od izby deputowanych

Paryż, 8. 7. (PAT). Izba deputowanych przyjęła 485 głosami przeciwko 13 porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie w związku z zakończeniem dyskusji nad interpelacjami w sprawie bezrobocia.

Za obrazę honoru Hitlera sejm pruski wadał Brauna sądem

Berlin, 7. 7. — (PAT). Komisja regulaminowa sejm pruskiego uchwaliła wniosek narodowych socjalistów, domagający się wydania premiera Brauna sądom celem przeprowadzenia procesu o obrazę honoru Hitlera. Za wydaniem głosowali hitlerowcy, centrum i niemiecka partja narodowa.

„Kościszko” plynie do Gdyni

Nowy Jork, 8. 7. (PAT). Okręt „Kościszko” odplynął do Gdyni, biorąc na pokład przeszło 600 podróżnych. Wśród nich znajduje się wycieczka Związku Narodowego pod wodzą pani Męczyńskiej i dr. Głowy.

W stalowej trumnie na dnie oceanu Francuska łódź podwodna zatonała

Paryż, 8. 7. (PAT). Z przyczyn dotychczas nieznanych zatonała wczoraj francuska łódź podwodna „Promethe” o pojemności 1379 ton. Łódź zatonała na głębokości 50 mtr. 49 członków załogi i 17 innych osób zatonało wraz z łodzią, przyczem uratowano tylko 7 osób. „Promethe” spuszczonea była na wodę dnia 23 października 1930 r. Prefektura w Cherburgu czyni wszelkie wysiłki celem wydobycia łodzi.

Brak wiadomości o lotnikach ameryk.

Nowy Jork, 8. 7. — (PAT). Panuje tu zaniepokojenie o los lotników Matterna i Griffina, o których niema żadnej wiadomości od chwili ich odlotu z Berlina w dniu przedwczorajszym o godz. 20.45 w kierunku Moskwy.

Będąc w Gdyni — nie zapomnijcie zakupić pamiętki z bursztynu naturalnego w sklepie fabryki wyrobów bursztynowych

Biotra Trześniaka

przy ul. Podjazdowej obok dworca kolejowego w Gdyni

Najpiękniejsze ozdoby dla dam! — Najstosowniejsze podarki dla każdego!

Największy wybór wprost po cenach fabrycznych! Jedyna najlepsza okazja zakupu prawdziwie pięknej i cennej rzeczy za niską cenę!

O polskie władanie na morzu

Wywiad z prezesem Ligi Morskiej i Kolonjalnej, gen. Orlicz-Dreszerem

Przedstawiciel PAT uzyskał kilka chwil rozmowy z Prezesem Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, p. gen. Orlicz-Dreszerem. Rozmowę tę, zawierającą niezwykle silne ujęcie zagadnień polskiej ekspansji morskiej, podajemy poniżej w całości:

— Jakie są plany Ligi Morskiej i Kolonjalnej na najbliższą przyszłość?

— Jeśli chodzi o kraj, — odpowiada p. gen. Dreszer, — to przedewszystkiem wzmocnienie stanu liczebnego organizacji. Liczymy dzisiaj zgórą 40.000 członków. Jest to stosunkowo dużo, ale równocześnie niezmiernie mało wobec powagi zagadnienia morskiego i zamorskiego w Polsce współczesnej i wobec kampanji prowadzonej za rewizją zachodnich naszych granic. Na natężenie tej nieprzebiegającej w środkach propagandy otworzył mi oczy ostatni pobyt w Stanach Zjednoczonych. Nie wyobrażam sobie, aby mógł istnieć dziś w Polsce obywatel państwa, któryby nie doceniał znaczenia morza, którego utrata równa się śmierci ekonomicznej, a co zatem idzie, politycznej naszego organizmu państwowego. Najlepszym zresztą propagatorem naszych haseł są fakty. Wystarczy zastanowić się chociażby nad obecną sytuacją w Gdańsku. Zgrupowanie tych wszystkich obywateli, którzy rozumieją, czem jest morze dla Polski i jak konieczną jest rzeczą, abyśmy odrobili wiekowe zaległości w tej dziedzinie w ramach organizacji, dopiero umożliwi nam pełną realizację naszego programu.

— Czy Liga działa tylko w kraju?

— Nie. Kiedyśmy w programie naszym i statucie rzucali hasło współpracy z emigracją, liczyliśmy na niezawodną pomoc patriotycznego wychodźstwa polskiego, które w pierwszym rzędzie zainteresowane jest w przekształceniu naszego państwa na mocarstwo morskie. Około 7 milionów Polaków na obczyźnie — to realna siła, której uruchomienie może nam dać kolosalne korzyści, równoważąc nasz bilans handlowy, przyspieszając rozwój floty, torując drogi dla naszego eksportu. Nadzieje nasze nie były pienne. Wychodźstwo można łatwo nakłonić do współpracy, ukazując mu cele realne i konkretne. Dziś mamy 12 kół Przyjaciół Morza Polskiego w Stanach Zjednoczonych, 3 we Francji, 5 w Czechosłowacji, 1 w Niemczech, Australji i Austrii. Podobną akcję zapoczątkowaliśmy w Rumunji, Brazylii i Kanadzie.

— A w jakim kierunku idą prace programowe Ligi?

— Porusza Pan bardzo obszerny temat. Streszczę go krótko. Usprawnienie sieci naszych wód śródlądowych, dróg łączących nasz kraj z morzem. UTRWALENIE PANOWANIA POLSKI NAD BAŁTYKIEM, stworzenie silnej polskiej floty wojennej i handlowej. Flota wojenna jako obrona, flota handlowa, polski marynarz, kupiec i przemysłowiec — to ofensywa, którą musimy poprowadzić aż do zwycięstwa. Z drugiej strony propagujemy czynnie wychowanie wodne młodzieży, pragnąc skierować jej wzrok ku morzu i dalej.

— A sprawy kolonjalne?

— Co pytanie, to problemat. Spróbujmy odpowiedzieć. Nie potrzebuję chyba udawać, że stan obecny, jeśli chodzi o obce rynki pracy dla polskiego włościanina, robotnika a nawet inteligenta, jest groźny. Zamiast emigracji, która zinnieszyła się już po wojnie o milion osób, jest nadmiar rąk roboczych w kraju i mamy wzmogłą reemigrację. — Dosłownie wszystkie drogi są dla nas zamknięte. To jednak nie upoważnia do załamania rąk. Pomimo, że świat dzisiaj jest podzielony i nie ma na nim ziem „bezpąskich“, znalezienie terenów pracy dla polskiego rolnika, który okazał się najdzielniejszym elementem pionierskim chociażby w takiej Brazylii, nie jest rzeczą niemożliwą.

Oczywiście, — musimy nasze osadnictwo zamorskie nie: — rozpraszać po szerokim świecie, jak to niestety miało miejsce do tej pory, ale: — koncentrować na poszczególnych terenach, stwarzając mu samodzielne warsztaty pracy i dając możliwość wymiany gospodarczej z krajem ma-

cierym. Zbyt jesteśmy biedni, abyśmy mogli lekceważyć i oddawać darmo drugim najcenniejszy skarb, jaki posiadamy: — człowieka. Jeśli chodzi o nasze posunięcia praktyczne, to współpracujemy gospodarczo z Francją w zakresie kolonjalnym, — popieramy czynnie konsolidację żywiotu polskiego w Paranie, gdzie istnieją najdogodniejsze warunki dla rozwoju polskiej kolonizacji. — staramy się zachęcić Polaków w Stanach Zjednoczonych do nabywania towarów polskich. A trzeba Panu wiedzieć, że obecnie Polak na obczyźnie kupuje za 600 razy mniej towarów polskich, niż Anglik angielskich. Nie jestem optymistą, ale twier-

dzę, że praca nasza jest na dobrej drodze i że zdolamy ją doprowadzić do pozytywnych wyników.

— Jaki jest stosunek rządu i społeczeństwa do działalności Ligi?

— Nie taję, że były duże trudności z przekonaniem czynników miarodajnych o celowości naszej akcji. Obecnie jednak otrzymujemy pełne poparcie i pracujemy w ścisłym porozumieniu z rządem, zachowując całkowitą niezależność zarówno organizacyjną, jak i materialną. Co do społeczeństwa, to o ile hasła morskie znajdowały wszędzie pełne zrozumienie, o tyle propaganda naszej ekspansji zamorskiej nie wszędzie była należycie do-

ceniana. Obecnie i na tem polu zdołaliśmy przełamać nieufność do naszych poczynań. Świadczy o tem chociażby powodzenie zapoczątkowanej przez Ligę akcji zbiórki na „Fundusz Kolonjalny“, która rozwija się dobrze. Pomimo kryzysu, który można i winno się zwalczyć na drodze wzmocnienia naszej ekspansji zamorskiej, zdołaliśmy wydatnie zwiększyć ilość naszych członków, zakładając około pięćdziesięciu nowych placówek prowincjonalnych Ligi. Do szeregów naszych garnie się obecnie nietylko inteligencja, ale również element robotniczy, a nawet powoli docieramy do wsi. A jeśli dodam, że ilość naszych kół szkolnych wzrasta w błyskawicznym tempie, że wśród młodego pokolenia polskiego budzi się żywioły pęd ku morzu, — raz jeszcze stwierdzę z optymizmem, że sprawa przekształcenia psychiki narodowej, PRZEKSZTAŁCENIA NASZEGO PAŃSTWA NA MOCARSTWO MORSKIE, jest kwestją niedalekiej przyszłości.

Zagadnienia morskie — troską wszystkich Polaków

Prezes Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy p. marszałek Władysław Raczkiewicz o problemach morskich i kolonjalnych

W czasie odbytego ostatnio w Lwowie dorocznego walnego zjazdu Ligi Morskiej i Kolonjalnej odczytano list p. marszałka W. Raczkiewicza następującej treści:

„Brak należytego zrozumienia dla spraw morskich był jedną z ważnych przyczyn upadku państwa polskiego. Odejści od wielkich dróg morskich, pogrążeni w ciasnym splocie zagadnień ścisłe kontynentalnych, nie mogli-

my kroczyć w jednym szeregu z narodami bardziej doceniającymi rolę szerokich szlaków wodnych w życiu ludzkości. Za wszystkie swoje grzechy, a przedewszystkiem za grzech lekceważenia problemów morskich, odpokutowaliśmy 150 latami niewoli.

Po wojnie światowej, kiedy Polska zmartwychwstała, otrząsnęliśmy się z wielu starych błędów. Gorącą i wytrwałą pracą całego Na-

rodu zbudowaliśmy na jałowym wybrzeżu pomorskim wspaniały port gdyński — chlubę techniki nowoczesnej, przedmiot podziwu obcych. Po morzach i oceanach krążą już statki wojenne i handlowe pod biało-czerwoną banderą. Sen o Polsce z dostępnym do morza stał się radosną rzeczywistością.

Zagadnienia morskie nie są już przedmiotem rozważań szepłego grona specjalistów, lecz stały się troską wszystkich Polaków bez względu na to, gdzie ich losy rzuciły. Przybycie pierwszych polskich okrętów do portów amerykańskich było najuroczystszym świętem dla tamtejszej Polonii. U nas, w „starym kraju“, powstała potężna organizacja — „Liga Morska i Kolonjalna“, która postawiła sobie za zadanie wyciągnięcie naszego narodu na szerokie szlaki, pokazanie mu wielkich horyzontów, popchnięcie do rzeczy imponujących. Duch zwycięskich pionierów polskich, rąbiących wytrwale niedostępne puszcze Nowego Świata, patronuje jej działalności.

Żałując, że ważne przychyny uniemożliwiają mi osobiste przybycie na zjazd, uważam za mój miły obowiązek, jako prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, naczelnej reprezentacji siedmiomilionowej Polonii zagranicznej, przesłać bratniej instytucji serdeczne życzenia pomyślnej pracy i dalszego wspaniałego rozwoju.

W walce o swoje ideały Liga Morska i Kolonjalna może liczyć na bezwzględne a solidarne poparcie całej naszej organizacji.

Zjazd przyjął gromotem oklasków gorące słowa listu prezesa naczelnej organizacji Polonii zagranicznej.

Bezczelne prowokacje hitlerowców na granicy Polski

Z Zamostnego, miejscowości położonej nad granicą niemiecką w powiecie morskim donoszą nam co następuje:

W ostatnich dniach Zamostne było widownią beczelnych prowokacji wyrostków hitlerowskich. Banda umundurowanych hitlerowców kilka razy w porze wieczornej zjawiała się tuż nad granicą polską, by odśpiewać kilka nacjonalistycznych pieśni, a m. in. „Deutschland ueber alles“.

Ostatnim razem hitlerowcy zjawili się w dn. 3 b. m. i po zwykłych produkcjach wokalnych donośnym krzykiem zapowiedzieli: „Za cztery tygodnie zobaczymy się znów“.

Ludność Zamostnego oburzona jest do żywego prowokacją.

Gorliwa manifestacja religijna hitlerowców

W niedzielę do jednego z kościołów katolickich w Recklinghausen wkroczył podczas nabożeństwa oddział hitlerowców, składający się z 80 ludzi w pełnym umundurowaniu i ze sztandarem hitlerowskim. Mimo protestu kapłana hitlerowcy demonstracyjnie pozostali w kościele do końca nabożeństwa. Wydarzenie to wywołało u miejscowej ludności katolickiej ogromne oburzenie.

Krótko, ale — mocno

Od pewnego czasu po prasie Str. Narodowego wędrują artykuły i „wiadomości“ o rzekomem rozpoczęciu jakichś „pertraktacji politycznych“ pomiędzy grupą polskich konserwatystów wileńskich a niemieckimi kołami konserwatystów ziemiankich, popierającymi rząd kanclerza von Papena. Kilka dzienników „narodowych“ wysnuło z „informacji“ tych nawet fantastyczne wnioski o „tajnej dyplomacji“, uprawianej rzekomo przez pewne grupy polskiego obozu prorządowego. Co więcej, — prowincjonalne dzienniki Str. Narodowego, nie rozumiejąc prawdopodobnie nawet i tego, co na ten temat plecie stołeczna prasa „narodowa“, ubzduraly na tej podstawie aż tak bezdenne piękna historyjkę, że to zapewne... „rząd polski (!) potajemnie pakuje z Niemcami... przehandlowanie Pomorza“. Dla ukoronowania zaś owej bzdury — nawet sobie sprawy nie zdając z własnej mizernej śmieszności, — poczęły owe dzienniki z kiepsko udanym „zaniepokojeniem patriotycznym“ domagać się jakiegoś „zaprzeczenia“ czy też „wyjaśnienia“... oficjalnych czynników.

Oficjalne czynniki nie mają tu nic do „wyjaśnienia“ ani do „zaprzeczenia“. Gdyby rząd polski miał się zajmować lada idyotyzmem, wymyślonym za niemieckie pieniądze przez międzynarodowego żydka Szmula Pfeiffera, rozdmuchiwany przez niemieckiego korespondenta „Vossische Zeitung“, również żydka „Immanuela“ Birnbauma, a bezkrytycznie podchwytywanym przez „polską“ prasę „narodową“, — nie miałby chyba czasu na nic innego. Co ważniejsze zaś, naraziłby się na takie same gruntowne ośmieszenie na jakie sobie w tej sprawie zarobiły organa narodowe.

Ale skoro dziennikom Str. Narodowego tak już konieczne do szczęścia potrzebne jest jakieś zaprzeczenie czy wyjaśnienie, to może im „wystarczy“ to, co w tej mierze publikuje właśnie naczelny redaktor wileńskiego „Słowa“ poseł Stanisław Mackiewicz:

— „W gazecie p. Korfantego „Polonia“ i in. przeczytaliśmy artykuł, zarzucający konserwatystom wileńskim „paktowanie z wschodem z pruskimi junkrami“. Artykuł ten oparty jest o wiadomość „Vossische Zeitung“, która w dniu 1. lipca donosiła, że w dniach ostatnich doszło do „osobistego kontaktu między wschodem z pruskimi kołami pravicowcami a wileńską grupą konserwatystów“.

Musimy oświadczyć, że o żadnym „osobistym kontakcie“, żadnych „paktowaniach“, „rozkowaniach“, „rozmowach“ czy innej formie „wymiany myśli“ nie nam nie wiadomo i że wszystko to od „a“ do „z“ zostało w wymyśle.

Nigdy i w żadnym wypadku niekt z konserwatystów wileńskich nie prowadziłby żadnej rozmowy politycznej z cudzoziemcem gdyż od takich rozmów jest w Polsce instytucja, zwana ministerstwem spraw zagranicznych. W naszym kraju tyłko o endecja holduje potwornym tradycjom rozmawiania i agitowania wśród cudzoziemców bez upoważnienia ze strony własnego ministerstwa spraw zagranicznych Organ p. Korfantego, i inne, rzucając na nas podejrzenia, nie zdają nawet sobie sprawy, że zarzucając nam to, czem najbardziej się brzydzą i co najbardziej potępiamy, tj. „próbę polityki zagranicznej na własną rękę.“ Sądźmy że od tego każdy odróżnia jawne brzoźstwo własnych poglądów na politykę zagraniczną na szpaltach gazety“.

Od siebie nie mamy potrzeby dodawać tu ani słowa. Ale ponieważ dzienniki „narodowe“, zwłaszcza pomorskie, specjalnie pozatem kochają p. Mackiewicza, często twierdząc, że jego nastawienie do Niemiec jest podobno „sprzeczne“ z wysuniętym przez nas hasłem frontu antyniemieckiego, — przeto może im się dla „wyjaśnienia“ przyda to, co pos. Mackiewicz w formie swego osobistego poglądu dodał do powyższego oświadczenia. Drukujemy ten jego pogląd — gwoli lojalności — w dosłownym brzmieniu.

— „Wolelibyśmy, aby Wschodni Prusacy zamiast domagać się „korytarza“, zaczęli myśleć o polityce poważniej i głębiej i w sposób bardziej zgodny z ich własnymi interesami. Innymi słowy — aby zaczęli się zastanawiać nad możliwościami pokojowej przyjaznej polityki wobec Polski. Rzecz inna, że myśl, którą swego czasu uzasadniał von Papen o „francusko-niemiecko-polskim porozumieniu“ wydaje się nam słuszną i dla interesów Europy, Francji, Niemiec i Polski zbawienną. Jeżeli von Papen tą myśl obecnie zarzuca i powraca do stresemannowskiej faktyki łagodzenia stosunków z Francją a jątrzenia ich z Polską, — to ten fakt nie przejmujemy nas „radością“, jak gluspich endeków, lecz smutkiem“.

To nie my tak scharakteryzowaliśmy pp. „polityków zagranicznych“ ze Str. Narodowego, — tylko poseł Mackiewicz, ten sam, o którego znajomości spraw zagranicznych największy podobno w „narodowym“ obozie „spec“ od tych zagadnień, p. Stanisław Stroiński niejednokrotnie w Sejmie i nie w Sejmie wyrażał się z pochwalnym uznaniem...

Pokazuje się, że czasem niekoniecznie przyjemne są skutki zbytniego prowokowania „wileńskich ludzi“ do mówienia.

Mówią krótko ale — mocno.

Czuj duch!

Poławorne przygołowania Niemiec do wojny

„Echo de Paris” donosi pod tytułem: „Sensacyjny strzał armatni”, że w nocy na 31 marca wystrzelony z działa ustawionego w okolicy jezior Mazurskich granat niemiecki spadł w oddalonym o około tysiąc km., parku królewskim w Oslo.

Gazety w Oslo, zwłaszcza „Tidens Tegn”, przyniosły interesujące dane o tym strzale oraz fotografię króla, oglądającego granat, leżący na trawniku.

Na wniosek poselstwa niemieckiego granat oddano poselstwu i poproszono prasę norweską, by więcej o tym wypadku nie pisała.

„Echo de Paris” podaje do tego doniesienia następujące uwagi:

„Czy wolno zapytać, co uczeni i wojskowi myślą o tem wydarzeniu? Czy nie chodzi tutaj o pocisk, wystrzelony przez jakąś „nadburtę”?

Nie należy dziwić się milczeniu o tym strzale. Pokojowe Niemcy pracują w zupełnej ciszy nad przygotowaniem środków walki, wobec których broń w roku 1918 była tylko zabawką”.

Oczywiście, strzały z Prus Wschodnich tylko przypadkowo trafiły poprzez morze do Norwegii. Wiemy dobrze, że potworne paszczę tajemniczych armat mogą być wycelowane również na — Warszawę.

Wiemy, że t. zw. „trójkąt Heilsberski” jest niewątpliwie dla armat owych przytulnem i zacisznym gniazdem, skąd te szatańskie maszyny mordu spoglądają na Polskę.

Ze Niemcy zbroją się bardzo pospiesznie, stwierdzić również można z poniższej korespondencji agencji Press, która donosi z Królewca:

W ostatnich czasach daje się zauważyć żywy ruch oddziałów wojskowych w Prusach Wschodnich, znacznie bardziej ożywiony, niż w latach ubiegłych o tej samej porze.

Większe grupy wszelkich rodzajów broni maszerują po całej prowincji. Ciężko obciążone auta ciężarowe przewożą jakieś ładunki od Królewca w stronę garnizonów granicznych. Krażą wersje, że po lasach i łąskach buduje się baraki wojskowe, zaopatrzone w amunicję i żywność.

Do wzrostu niepokoju przyczyniają się wiadomości o pracach nad umocnieniami połowemi w obrębie t. zw. trójkąta lidzbarskiego.

Na drodze do Szczytna widziano większe oddziały piechoty, kawalerji i artylerji. Czerwone opaski na hełmach żołnierzy świadczyły o odbywających się ćwiczeniach między 2 grupami wojskowemi. Koncentrowały się one koło Niborku, poczem rozkwaterowały się po wioskach wzdłuż szos na Wielbark i Jedwabno. Robiło to wrażenie, iż odbywają się większe niezapowiedziane w prasie manewry wzdłuż granicy polskiej.

Szef Reichswehry gen. Hammerstein, objeżdżając szereg miejscowości Prus Wschodnich, odwiedził również Olczyn, Nibork i Szczytno.

Sytuacja w Prusach Wschodnich wywo-

„Jeść” — krzyczą Niemcy Nowy traktat handlowy szwedzko-niemiecki

Urzędowo donoszą: Rząd Rzeszy i rząd szwedzki uzgodniły na propozycję niemiecką, że traktat handlowy między Szwecją a Niemcami z dn. 15 lutego r. 1933 traci ważność. Podjęte mają być rokowania, celem zawarcia nowej umowy handlowej między obu krajami. Komunikat ministerstwa żywienia Rzeszy podkreśla, że Niemcy po rozwiązaniu umowy handlowej ze Szwecją uzyskają pełną swobodę w ustalaniu stawek celnych na bydło, słoninę, smalec i drzewo tarte.

Uniwersytet lipski zamknięty

Z racji odrzucenia przez saskie Ministerstwo Kultury statutu akademickiego, studenci hitlerowscy urządzili w gmachu uniwersytetu lipskiego wielką demonstrację z mowami i śpiewaniem narodowo-socjalistycznych pieśni bojowych. Rektor uniwersytetu prof. Litt zwrócił się wówczas do demonstrantów z wezwaniem do zachowania spokoju. Gdy temu żądaniu studenci hitlerowscy zadość nie uczynili, rektor nakazał opróżnienie gmachu i zarządził zamknięcie uniwersytetu. Studenci kontynuowali zaburzenia na placu przed uniwersytetem, przyczem interwenjowała policja.

łała zainteresowanie szeregu państw. Oprócz japończyka mjr. S. Mitsui zauważono niedawno w olsztyńskim powiecie przejeżdżające auto dyplomatyczne attache wojskowego angielskiego z Warszawy. Niedawno temu zauważono krążące po Prusach Wschodnich auto poselstwa sowieckiego w Warszawie. W ostatnich dniach pojawiło się znów na terenie Prus auto dyplomatyczne innego poselstwa z Warszawy. Wreszcie prasa wschodnio-pruska doniosła o przyjeździe do Prus Wschodnich attache wojskowego Argentyny.

Wystarczy porównać powyższe informacje o militaryzacji Prus Wschodnich i

po granicę polskiego przez Niemcy, z hałaśliwym alarmem propagandy niemieckiej o rzekomem „zagrożeniu Prus Wschodnich przez Polskę”.

Jasne jest, że ten alarm o „niebezpieczeństwie polskiem” potrzebny był sztabowi niemieckiemu dla zamaskowania przeprowadzonej na szeroką skalę wbrew postanowieniom wojskowym traktatu wersalskiego, militaryzacji Prus Wschodnich.

„Königsberger Allg. Zeitung” z 6 b. m. donosi, że i sam prezydent „Republiki”, feldmarszałek Hindenburg wyjechał do Prus Wschodnich do swoich „dóbr” Neudeck... Do... gniazda.

Strzelcy Polscy w Rydze



W ubiegłym tygodniu delegacja Związku Strzeleckiego z komendantem głównym płk. Rusinem bawiła na Łotwie i w Estonji. W czasie pobytu w Rydze strzelców polskich, odbyła się tam defilada oddziałów Ajzszargów (Organizacja strzelecka na Łotwie), którą odebrali poseł R. P. w Rydze min. Arciszewski i płk. Rusin. — Na zdjęciu naszym przedstawiającym fragment defilady Ajzszargów, stoją minister Arciszewski (1), płk. Rusin (2), komendant Ajzszargów płk. Prauls (3), attache wojskowy płk. sztabu głównego Liebich (4), redaktor „Polski Zbrojnej” W. Ewert (5), poseł Bersin sz, szef oddziału informacyjnego sztabu Ajzszargów (6), i dca Okręgu Warszawskiego Strzelca mjr. Stefański (7).

Dzień Polski i Małej Ententy w Pradze

Jak już donosiliśmy wczoraj, w Pradze odbywa się gigantyczny zlot Sokolów, przyczem zwłaszcza Sokolice polskie wzbudzają prawdziwy entuzjazm.

Drugi dzień IX Wszechokolskiego Zlotu w Pradze, 4 lipca stał się jakby dniem Małej Ententy i Polski, bowiem oprócz masowych ćwiczeń wolnych sokolów i sokolic czechosłowackich odbywały się również popisy Jugosłowian, których przybyło na zlot przeszło 5.000, dalej gimnastyków rumuńskich i sokolów i sokolic polskich.

Olbrymia przestrzeń stadionu sokolskiego stała się terenem bratniej manifestacji tych blizkich narodów.

Manifestacja ta wywarła niezapomniane wrażenie na publiczności, która tak jak w pierwszym dniu zapelniała wszystkie trybuny i z wielkim entuzjazmem witała przedstawicieli Jugosłowian, Polaków i Rumunów. Niekiedy entuzjastyczne okrzyki publiczności przegłoszały muzykę olbrzymiej orkiestry, składającej się z 120 członk., chociaż jej dźwięki zasłane były głościami. Dziesięciotysięczne za-

stępny publiczności wojały ze wszystkich stron: „Żiwila Jugoslawia!” Niech żyją Polacy!” „Cześć Rumunom!”

Występy poszczególnych narodów poprzedzone zostały odśpiewaniem hymnów narodowych. Niezapomniany to widok, kiedy podczas grania hymnu narodowego 150.000 tysięcy widzów stało spokojnie na trybunach.

Z gości pierwsi wkroczyli na stadion Jugosłowianie. Były to chłopskie oddziały sokole w malowniczych strojach, popisy ich wzbudziły prawdziwy entuzjazm u widzów.

Malowniczo przedstawiała się również grupa gimnastyków rumuńskich, powitana również burzliwie przez publiczność.

Nadzwyczaj serdecznie, entuzjastycznie powitani zostali Polacy. Prawdziwy podziw wzbudziły popisy sokolic polskich, których ćwiczenia odznaczające się doskonałym rytmem, zachwycały wszystkich. Nie mniejszym entuzjazmem przyjęte zostały ćwiczenia sokolów. Opuszczali stadion wśród niemiłkających oklasków. Była to naprawdę burza, która brzmiała ze wszystkich trybun.

Robotnikowi polskiemu cześć! Król belgijski o polskich robotnikach

Król belgijski, rozmawiając przed kilku dniami z żoną posła polskiego w Brukseli, p. Jackowskiego, poruszył sprawę robotników polskich, zatrudnionych w Belgji. Król wyrażał się z najwyższym uznaniem o zaletach naszych robotników, których obserwuje często podczas odwiedzin swych kopalń i zakładów przemysłowych. Król Albert I podkreślił w rozmowie z p. ministrową Jackowską zachowanie się i współzycie robotników polskich w warunkach normalnych, jak również w wypadkach jakiegoś nieszczęścia. Zwiedzając parokrotnie kopalnie bezpośrednio po katastrofie, król miał możliwość, jak mówił, przekonać się o godności i harcie robotników polskich. W końcu król zaznaczył, że robotnicy polscy są „dobrze wychowani i bardzo rycerscy”.

Powyzsza opinja króla belgijskiego jest po niekad powtórzeniem wyrazów uznania dla robotnika polskiego, jakie król Albert I wypowiedział w obecności korpusu dyplomatycznego przed dwoma laty podczas składania mu życzeń przez posła R. P. z powodu stulecia niepodległości Belgji. Należy podkreślić, że również królowa belgijska i minister pracy i opieki społecznej, p. Hymans, wielokrotnie podkreślali zalety polskich robotników.

Wobec tego, że robotnicy polscy są bezwzględnie najlepszymi robotnikami z pośród wszystkich obcokrajowców pracujących w Belgji, w tamtejszych sferach miarodajnych panuje opinja, że należałoby z biegiem czasu zastąpić wydalanych dziś obcokrajowców tylko Polakami. Nastrój ten może mieć pewne znaczenie dla dalszej emigracji robotników polskich do Belgji. Ciekawem jest, że nawet mimo obecnego kryzysu, zdarzają się wypadki, że kopalnie belgijskie na powstałe wakansy angażują Polaków. I tak w jednej z kopalń Limburskich zaangażowano niedawno kilku dziesięciu robotników polskich.

Prawda zawsze na wierzch wypływa!

Przez dyrekcję kolei niemieckiej o Prusach Wsch.

W „Le Petit Marseillais”, specjalny wysłannik tego pisma, dr. Louis Billon, kończy swój cykl korespondencyjny gdańskich artykułem, zbijającym wszelkie motywy pretensji niemieckich w stosunku do polskiego Pomorza. Podkreśla, jąc słuszność argumentów polskich z punktu widzenia etnograficznego, historycznego i ekonomicznego, autor cytuje ustęp sprawozdania prezesa dyrekcji kolei niemieckich w Królewcu, p. H. Holtza, który stwierdził, że w dziedzinie tranzytu na skutek wysiłków polskiej administracji kolejowej, Prusy Wschodnie, nie są bynajmniej odcięte od Rzeszy enklawa.

„Gdańsk litewski” — konkurentem Królewca

Dotychczas propaganda niemiecka usiłowała dowieść, że upadek portu królewskiego został wywołany rozwojem portów polskich. Obecnie hugenbergowska „Ostpreussische Zeitung” przynosi artykuł, w którym wykazuje, jak znaczną konkurencję dla Królewca stanowi port kłajpedzki. W r. 1913 przeladunek w Królewcu wynosił 1.956.000 ton, w Kłajpedzie 705 tys. ton. W r. 1931 przeladunek portu królewskiego obniżył się do 1.640.000 ton, przeladunek portu kłajpedzkiego — 621.000 ton. Podczas gdy port królewski wykazuje spadek przeladunku o 316.000 ton, port w Kłajpedzie wykazuje obniżenie przeladunku w ilości 84 tys. ton. Dziennik podnosi następnie wysokość subwencji, jakie rząd litewski udzielił portowi kłajpedzkiemu. W latach 1925—1931 Kłajpeda otrzymała ogółem 1.421.185 dolarów na rozbudowę portu.

Z palca, byle w kółko

Świetnie z własnego palca poinformowana prasa „narodowa” doniosła przed paru dniami alarmującą wiadomość, jakoby „czynniki prorządowe” (kto wie, może nawet sam rząd?) miały rzekomo „za pośrednictwem BBWR.” prowadzić „poufne rozmowy” z Ukraińcami, zgrupowanymi w szowinistycznej grupie „Undo”. Dzienniki partyjne, „wiedziały” nawet i takie szczegóły, że tym, który z ramiem „Undo” rzekomo „pakował z sanacją”, był jego prezes dr. Dymitr Lewicki.

We wczorajszym numerze „Difa” organie dr. Lewickiego, ukazało się następujące oświadczenie, podpisane jego pełnym imieniem i nazwiskiem:

„W prasie polskiej pojawiły się wiadomości, jakobym w Warszawie prowadził jakieś pertraktacje z kołami klubu BBWR. w sprawach ukraińskich. Oświadczam niniejszem, że byłem ostatnio w Warszawie w sprawach prywatnych, jednakże żadnych rozmów nie odbywałem ani z jednym członkiem BBWR.”

Możeby prasa Str. Narodowego ułożyła sobie na zapas np. taki kalendarzyk „informacyjny”: — co poniedziałek — „Sanacja pakuje z Ukraińcami”, — co wtorek: „Rząd naradza się z Berlinem o przeszacowanie Pomorza”, — co środę (na intencję rozpoczęcia wypadków majowych): „Pilsudski konieruje poufnie z Moskwą”,

co czwartek: „Obóz prorządowy sprzymiera się z II-gą Międzynarodówką” — co piątek: „Pierwsza Brygada knuje konszachty z Gdańskiem”, co sobotę („z powodu szabes”): „Sanatorzy sprzedają Polskę żydom”, — a co niedzielę („z powodu monopolu religijnego” Str. Narodowego): „Tajny układ Strzelca z masonerją”.

Dla urozmaicenia możnaby „informację” poniedziałku przenieść np. na czwartek albo np. jeszcze inaczej coś tam wykreślić ze środy na piątek. Bo to i tanio i wygodnie. 7 palca byle w kółko Maciejcu. Efekt będzie i tak zawsze jednaki: — bzdura.

Międzynarodowa wystawa morska w Gdyni

zostanie zorganizowana w roku 1934

Onegdaj odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych, finansowych i administracyjnych portu Gdyni w sprawie zorganizowania międzynarodowej wystawy portów morskich i rzecznych w połączeniu z międzynarodowymi zawodami sportowymi na wodzie i lądzie. Wystawa ma pozatem obejmować również dział przemysłowy i handlowy, związany z portami morskimi, a również specjalne działy jak turystyczny, rybołówstwa oraz polskiej propagandy kolonialnej. Termin wystawy przewiduje się na lato 1934 lub 1935 roku, zależnie od postępu prac przy rozbudowie portu.

W wyniku odbytej konferencji ukonstytuował się tymczasowy komitet organizacyjny, do którego weszli zaszereżeni przy rozwoju por-

tu i miasta działacze, których udział w realizacji wystawy daje wszelką rękojmię pełnego sukcesu. Komitet ten opracuje w ciągu bieżącego miesiąca cały materiał przygotowawczy i bezpośrednio po święcie morza rozpocznie swoją działalność. Jak się dowiadujemy stro-

na finansowa impreza polega na specjalnym zainteresowaniu jaknajszerszych warstw społeczeństwa całego państwa w formie dotychczas u nas nieznaney tak, że ani Skarb Państwa, ani fundusze samorządowe nie będą potrzebowały udzielać subwencji.

Wkłady oszczędn. w P. K. O. w czerwcu

W ciągu miesiąca czerwca b. r. P. K. O. wykazuje dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych i liczby oszczędzających w tej instytucji. Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu miesiąca sprawozdawczego o dalszych 3447.775 zł i osiągnęły na dzień 30. 4. 1932 r. sumę zł 356.093.799 — łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych ogólna suma wkładów oszczędnościowych wynosi zł 386.140.455.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych miesiąc czerwec wykazuje dalszy przyrost liczby osób oszczędzających w P. K. O. A więc w miesiącu sprawozdawczym P. K. O. wydała 19.898 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. na dzień 30. 6. 1932 r. wynosiła 811.778 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych 849.743 książeczek.

Spadek zobowiązań i wierzytelności banków polskich wobec zagranicy

W kredytach bankowych przebieg kryzysu gospodarczego odbił się spadkiem zobowiązań banków polskich wobec zagranicy. Spadek ten wyraża się sumą 271,1 milion. zł., jeżeli porównamy zobowiązania banków polskich z końca 1929 roku z zobowiązaniami na koniec 1931 roku, które obniżyły się do sumy 405 milionów złotych.

W tym samym czasie wierzytelności spadły z 713,7 milion. zł. (w tem 73,8 proc. zapas dewiz i walut Banku Polskiego) na 355,2 mil. zł. (w tem 60,1 proc. zapas dewiz i walut Banku Polskiego).

Obroty handlowe Polski z Rosją

Ogólne obroty handlowe spółki „Sowpoltorg“ w Warszawie wyniosły w 1931 r.: — wywóz z Polski do Z. S. R. R. — 14.430.738,99 złotych, przywóz zaś do Polski z Z. S. R. R. — 8.294.688,44 zł.

Saldo dodatnie na korzyść Polski wyniosło w sumie 6 milionów złotych. Od początku roku bieżącego do chwili obecnej zakupiono i wysłano z Polski do Z. S. R. R.: — cynku na sumę 428.000 rubli, ołowiu za 121.000 rb., kadmu za 9.000 rb. i pyłu cynkowego za 582.700 rubli.

Ponadto Towarzystwo Mechaników Polskich otrzymało zamówienie na obrabiarki na sumę 731.000 rubli.

Przewozy towarów na kolejach

Polskie Koleje Państwowe przewiozły w maju 3.313.845 ton towarów, t. j. o 12,7% mniej niż w kwietniu r. b. i o 28,5% mniej niż w maju r. ub. Węgle naładowane w maju 99.599 wagonów 15-tonowych (w porównaniu z kwietniem mniej o 13,1%). Wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię wyniósł w maju r. b. 587.146 ton (mniej o 4,7%). Ogólny wywóz towarów z Polski zagranicę przez wszystkie koleje przebiega graniczne, oraz Gdańsk i Gdynię wyniósł w maju 58.113 wagonów (o 13,8% mniej).

Ogólny przywóz towarów do Polski przez granice lądowe, oraz oba porty wyniósł w maju r. b. 6.572 wagony (o 9,7% mniej niż w kwietniu).

Ustawa

o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych

Z dniem 18 b. m. wchodzi w życie dekret Prezydenta Rzplitej o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi. Na podstawie tego dekretu, zarobkowy przewóz osób lub towarów pojazdami mechanicznymi poza obszarem jednej gminy wymaga uzyskania koncesji. Koncesje mogą być udzielane z prawem wyłączności eksploatacji danego szlaku komunikacyjnego, lub też bez tego prawa. Koncesyj bez prawa wyłączności udzielają województwa przyczem minister robót publicznych może zastrzec sobie udzielanie takich koncesyj na niektórych terenach. Koncesyj z prawem wyłączności udziela minister robót publicznych w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych, komunikacji, oraz poczt i telegrafów. Również kompetencji ministra robót publicznych zastrzeżone jest udzielanie koncesyj we wszystkich wypadkach, gdy ubiegającymi się o nie są cudzoziemcy.

Jecorol Mag. A. Bukowskiego

Polecany przez W.P.P. Lekarzy zamiast tranu

przy ogólnym osłabieniu, złej przemianie materji, powiększeniu gruczołów, niedokrwistości. — Posiada skuteczność, stwierdzoną badaniami Kliniki Uniw. Warsz., Zakładów Farm. Uniw. Wil., Szpitali i t. p.

4522

Przy nabywaniu unikać należy namiastek i syropów o niebadanem działaniu, żądać oryginalnego, krajowego preparatu Jecorolu Mag. A. Bukowskiego z czerwonym podpisem na etykietce „A. Bukowski“.

W obronie warsztatów rolnych

Cztery nowe dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawach rolnych

W dniu 6 b. m. odbyło się drugie z kolei posiedzenie komitetu do spraw finansowo-rolnych pod przewodnictwem wiceministra rolnictwa, p. Wacława Karwackiego.

W toku zebrania wysłuchano sprawozdania kwartalnego z działalności centralnego biura do spraw finansowo-rolnych oraz komitetów wojewódzkich. Sprawozdanie to przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, podnosząc, że chociaż ilość spraw załatwionych przez komitety do spraw finansowo-rolnych nie jest zbyt wielka, to jednak sam fakt istnienia komitetów powoduje zawieranie korzystnych umów pomiędzy wierzycielami i dłużnikami w rol-

nictwie.

Na zebraniu przedyskutowano również cztery projekty dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, które będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady Ministrów. Cztery te rozporządzenia z mocą ustawy posiadać będą tytuły: rozporządzenie o segregacji wierzytelności hipotecznych; rozporządzenie o zmianach w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o walce z lichwą (z 1924 r.); rozporządzenie o utworzeniu urzędu rozjemczego dla spraw zadłużenia drobnych rolników; rozporządzenie o zapobieganiu przedwczesnej likwidacji gospodarstw rolnych.

Przed zniżką cen towarów włókienniczych

Ostatnie wahania zniżkowe na światowych rynkach surowców włókienniczych spowodowały poważne obawy, czy polski przemysł włókienniczy nie poniesie poważniejszych strat z tego tytułu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie surowej bawełny, której ceny spadły w pierwszych dniach czerwca poniżej 5 ent. i obecnie kształtują się w tych granicach. Według informacyj kół przemysłowych, katastrofalna ta zniżka nie odbije się na sytuacji włókiennictwa polskiego, gdyż w związku ze spadkiem konsumpcji towarów nie posiada ono większych

zapasów tego surowca. Z drugiej strony przedsiębiorstwa bawełniane, w związku z ograniczeniami kredytowej dostawców zagranicznych i stratami poniesionymi wskutek spadku bawełny w roku ub., prowadzą obecnie ostrożną politykę zakupów, ograniczając się jedynie do pokrywania bieżącego zapotrzebowania. Następnie spadek cen surowej bawełny wpłynąć może częściowo na zniżkę cen po wyczerpaniu się obecnych zapasów towarowych. Zniżka ta odbi się może dodatnio na pewnym zwiększeniu konsumpcji towarów włókienniczych.

O ulgi paszportowe dla kupiectwa

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie komunikuje nam:

W maju r. b. rozporządzeniem Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych zmieniono dotychczasowy system wydawania paszportów zagranicznych dla celów handlowych.

Dotychczas paszporty te były wydawane przez powiatowe władze administracji ogólnej czyli przez starostwa, po zasięgnięciu właściwej opinii izb przemysłowo-handlowych co do potrzeby wyjazdu.

Obecnie uzyskanie paszportu dla celów handlowych uzależnione jest od stwierdzenia potrzeby wyjazdu przez wojewódzkie władze przemysłowe.

Związek Izb wystąpił do władz z memorjałem, uzasadniającym konieczność przywrócenia dotychczasowego systemu wydawania paszportów dla celów handlowych. Stanowisko swe Związek uzasadnił tem, że nowy system wprowadza wielkie utrudnienia dla petentów, nie dając wzajemnie większych gwarancji co do

kontroli potrzeby wyjazdów zagranicę w celach handlowych.

Przeciwnie opinowanie tych spraw przez Izby, jako instytucje najlepiej orjentujące się w stosunkach swych okręgów, jak również znające warunki eksportu i importu w poszczególnych branżach, zapewniały z jednej strony maximum ułatwień dla firm istotnie będących w stosunkach handlowych z zagranicą, z drugiej zaś strony pozwalały na wyeliminowanie elementów, nie mających podstaw do ubiegania się o paszporty dla celów handlowych.

Nadto przeniesienie decyzji w tych sprawach z władz I instancji na władze II instancji stwarza wielkie utrudnienia dla petentów, zwłaszcza zamieszkałych na prowincji, dla których obecny system jest połączony z kosztami i znaczną stratą czasu.

Jednocześnie Związek Izb wystąpił o obniżenie opłat od paszportów handlowych do poprzedniej wysokości.

Studja przedwstępne do budowy linii kolejowej Siemkowiec-Częstochowa

Minister komunikacji, inż. Kühn udzielił zezwolenia na przeprowadzenie uzupełniających, przedwstępnych studjów na trasie normalnotorowej linii kolejowej Siemkowiec - Częstochowa Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu. Studja te mają na celu przygotowanie projektu technicznego do budowy linii kolejowej na przestrzeni 55 klm. między Siemkowicami a Częstochową, która biec będzie przez teren województw: łódzkiego i kieleckiego.

Obrót przybrzeżny Gdyni wzrasta

Przywieziono w miesiącu czerwcu do Gdyni 180,2 tys. t. towarów, wobec 132,3 w mies. maju i wywieziono 561,7 wobec 347 w miesiącu poprzednim. Ogólny obrót towarowy w ruchu przybrzeżnym wynosił w czerwcu 741,9 t., wobec 479,3 w maju.

Obrót z wnętrzem kraju drogą wodną w miesiącu czerwcu w przywozie 10.765,5 t. towarów, wobec 12.556,8 w maju i w wywozie 874,3 wobec 49,3 w maju.

Pasażerów przyjechało w czerwcu 1414 wobec 1250 w maju i wyjechało przez port gdyniński 292 wobec 252 w maju.

Ruch towarowy na statkach P. P. „Żegluga Polska”

W miesiącu czerwcu statki P. P. Żegluga Polskiej przewiozły ogółem 28.404 t. towarów, z czego 24.764 t. w wywozie, zaś w przywozie — 3.640. Za frachty zainkasowano w tym okresie Ł. 6.811. W okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca r. b. przewieziono ogółem 79.723 t. u., zainkasowano zaś za frachty Ł. 20.995,4.

Wypadki okrętowe na Bałtyku

W ostatnich dniach wydarzyły się na Bałtyku dwa poważniejsze wypadki okrętowe.

W pobliżu Helsingforsu został wyrzucony na skały duży parowiec angielski „Arabistan”, o pojemności 5.874 ton. Parowiec ten płynął z ładunkiem drzewa do Persji. Jest nadzieja uratowania statku. Awarja wydarzyła się na skutek mgły.

Drugi wypadek wydarzył się również w pobliżu Helsingforsu. Szwedzki parowiec pasażerski „Bore I” w drodze ze Sztokholmu do Helsingforsu najechał na skały. Ponieważ morze było spokojne, pasażerowie i załoga zostali szczęśliwie uratowani, statek jest całkowicie zalany.

Udział Polski w międzynarodowych zawodach szybowcowych

W międzynarodowych zawodach szybowcowych, które odbędą się w Rhön (Niemcy) w dniach od 12 b. m. do 3 sierpnia b. r., weźmie udział ekspedycja polska, składająca się z dwóch pilotów szybowcowych, inż. Grzeszczyka i p. Lopatniuka (obaj z Aeroklubu Lwowskiego), pilota motorowego kpt. Skarżyńskiego oraz 10 osób obsługi.

Polscy piloci szybowcowi wezmą udział w zawodach na dwóch płatowcach bezsilnikowych: „Lwów”, oraz SG. 28, który wykonany został na zamówienie zarządu głównego LOPP. w Państwowych Zakładach Lotniczych. Kpt. Skarżyński uda się do Rhön na „Afrkance” Ł. 2, która prawdopodobnie holować będzie polskie szybowce.

Z życia Bractwa Strzeleckiego w Wąbrzeźnie Królem Bractwa został p. Wojciech Markuszewski

W ub. niedzielę odbyło się w Wąbrzeźnie uroczyste strzelanie o godność króla i rycerzy Bractwa Strzeleckiego.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 6 rano pobudką odegraną przez orkiestrę miejscowego „Sokoła”.

O godz. 8 zebrał się członkowie Bractwa w ogrodzie p. Twardowskiego, skąd wyruszyli w pochodzie po sztandar, króla i rycerzy, a następnie do kościoła na mszę św., którą odprawił ks. Mówiński.

Po nabożeństwie udano się do Strzelnicy własnej, gdzie po krótkiej przerwie odbyło się wspólne śniadanie. Poza braćmi wzięli udział pp.: wicestarosta Cwinarowicz, przewodniczący rady miejskiej dr. Piotrowski oraz prasa.

Przybyłych braci i gości powitał prezes Bractwa p. St. Chwiałkowski.

Strzelanie rozpoczął p. wicestarosta Cwinarowicz, oddając strzał na cześć Rzeczypospolitej (strzelając 20). Drugi na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej oddał p. przewodniczący Rady Miejskiej dr. Piotrowski (strzelając 18), a trzeci strzał na cześć Armii i jej Wodza, oddał król Bractwa p. K. Malski. Podczas oddawania strzałów orkiestra grała hymn narodowy, a bracia prezentowali broń.

Następnie odbyła się detronizacja Króla i rycerzy, poczem rozpoczęło się strzelanie o godność nowego Króla i rycerzy.

W godzinę po rozpoczęciu strzelania wiadome były już wyniki. Król p. Wojciech Markuszewski, I rycerz p. K. Malski, II rycerz p. Z. Gaszyński.

Po proklamacji odbył się obiad królewski.

Do stołu zasiadli prócz braci strzelców pp.: wicestarosta Cwinarowicz, burmistrz Schwartz, przewodniczący Rady Miejskiej dr. Piotrowski i wiele innych gości.

Szereg przemówień rozpoczął prezes Bractwa p. Stanisław Chwiałkowski.

Następnie przemówił nowy Król Bractwa p. Markuszewski, wnosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej; I rycerz p. K. Malski na końcu swego przemówienia wniósł toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a drugi rycerz p. Gaszyński wniósł toast na cześć Armii Polskiej i jej Naczelnego Wodza.

Przemówienie wygłosił także p. wicestarosta Cwinarowicz, nawiązując do przeszłości i chlubnej tradycji Bractwa, prosząc, by tradycyjna harmonia względem Ojczyzny nadal panowała w Bractwie.

W imieniu Rady Miejskiej przemawiał przewodniczący p. dr. Piotrowski, życząc harmonijnej współpracy; p. burmistrz Schwarz przemawiając, życzył Bractwu w imieniu miasta wszelkiej pomyślności.

Do zgodnej współpracy wszystkich braci nawoływał w swym przemówieniu p. Nast, zaznaczając, że wszyscy winni zgodnie pracować dla dobra Rzeczypospolitej. Toast na cześć obecnych pań wniósł p. Grzeszewski.

Krótko po obiedzie królewskim, rozpoczęło się strzelanie o nagrody.

Wieczorem, po skończonym strzelaniu prezes Bractwa p. Chwiałkowski rozdał odznaki:

Tarcz I. I nagrodę p. Chwiałkowski, II St. Malski. Najlepszy strzał I. Z. Gaszyński, II P. Piotrowski.

Tarcz II. Nagroda za najwyższą ilość pierścieni. I. Biały, Chelmo, II St. Chwiałkowski, III Biały Wąbrzeźno.

Najlepsze strzały: I. Biały, Chelmo; II

Biały, Wąbrzeźno i III P. Piotrowski, Wąbrzeźno.

Tarcz dla gości. I. Gaszyński junior; II Grabowski B.; III Noak i IV St. Chwiałkowski.

Po rozdaniu nagród odbyła się w sali Strzelnicy skromna, lecz nadzwyczaj harmonijna zabawa, trwająca do późnego wie-

czora.

Bractwo Strzeleckie, reprezentujące stan średni, pracuje jak widzimy dla dobra Rzeczypospolitej. Oby z tego ośrodka wyleciały orlecia zdrowe, pełne sił i wiary w zwycięstwo dobrej, jak to podkreślono przy obiedzie, sprawy, pracowały i pomnażały chwałę i dobro Państwa.

Co może zobaczyć turysta w Chojnicach i okolicy?

Chojnice należą do jednego z najpiękniejszych miast na zachodnim Pomorzu.

Romantyczne szczątki murów miejskich wiekami omszałe, o które rozbiły się niezliczone zawieruchy wojenne, dają świadectwo miastu, które jest zabytkiem sławnej przeszłości.

Chojnice były już miastem i najważniejszą twierdzą Pomorza, gdy Warszawa była jeszcze osadą rybacką. Tutaj padły dwukrotnie rozstrzygające o polskości Pomorza kostki dziejowe rzucone przez Jagiellończyka.

Dla przyjaciela sztuki Chojnice mają piękne kościoły w mieście i powiecie (Zamarte), zwłaszcza stare drewniane (Leśno, Brzeźno i t. d.).

Dla zwolennika sportu wodnego najlepszy bodaj teren do uprawiania wszelkiego sportu wodnego, w słynnym ośrodku żeglarskim, wioślarskim i letniska Charzykovo.

Dla miłośników krajoznawstwa są tu niedalekie ośrodki kaszubszczyzny, wspania-

łe pojezierze kaszubskie zachodnie, bory Tucholskie, Wiele z Kalwarją, dogodna komunikacja po dobrych drogach, jezioro Wdzydze.

Dla letnika i wszystkich szukających odpoczynku jest letnisko w Charzykowie z willami letnimi oraz inne miejscowości w powiecie, letniskowe, położone wśród lasów, rzek i jezior najczudniejszych.

Wiele czyli wielka kalwarja kaszub. Zakątek Pomorza równie czczony jak uroczy. Przez całe lato zmierzają tu rzesze ludzi, wycieczki, pielgrzymki, by krzepić oko i duszę wspaniałością krajobrazu i świętością Kalwarji, rozbudowanej po leśnystych wzgórzach wokół jeziora. Kaplice tej kalwarji to najznakomitsze dzieło architektoniczne Pomorza doby powojennej. Zarówno sposób budowy jak i położenie zachwycające. Kościół nowy, oryginalny, nadsługuje budową dawniejszy drewniany stojący w tym miejscu. Kalwarja, kościół i droga krzyżowa są pełne oryginalnych dzieł mistrzowskich.

K. P. W. okręgu pomorskiego na I. miejscu

Prezes KPW. nac. Welz zdobył złotą Państwową Odznakę Sportową

Jak się dowiadujemy, do zawodów sportowych o Państwową Odznakę Sportową, które odbyły się 4 lipca br. w Toruniu stanął również prezes zarządu okręgowego KPW. zarazem naczelnik wydziału D. O. K. P. Gdańsk w Bydgoszczy, p. Bronisław Welz, który w wyniku osiągniętych rezultatów sportowych zdobył Złotą Państwową Odznakę Sportową — dożywotnie. Należy tu również nadmienić, iż w ub. tygodniu p. prezes Welz odznaczony został za wybitne zasługi społeczne złotym „Krzyżem Zasługi”.

Z wyczynów sportowych p. prezesa Welza okręg pomorski KPW. powinien czerpać wzory siły i karności. Mając bowiem 59 lat życia, p. Welz nie zaważał się stanąć do zawodów w trójboju wojskowym, którego warunki nie są

bynajmniej łatwe, (bieg kolarski 20 km., strzelanie z broni wojskowej z dopełnieniem warunków „skok w dal, rzut kulą, bieg 100 m. i t. d.). Obok p. prezesa Welza w tymże dniu zdobyli również w Toruniu, ob. Włodzimierz Jankowski, sekretarz zarz. okr. KPW. srebrną P. O. S. i ob. Wiesław Piotrowski, referent P. W. i W. F. zarz. okr. brązową P. O. S.

Jest godnym uwagi, że okręg pomorski Kolejowego Przymosobienia Wojskowego nietyle liczebnie (13.000 członków), ile raczej jakościowo wybijają się zśród dziesięciu K. P. W. w Polsce na pierwsze miejsce. Zarówno zawody rejonowe P. O. S. jak i zawody o mistrzostwo okręgu pomorskiego KPW. wykazały w porównaniu z ub. rokiem bardzo znaczny postęp, oraz o wiele lepsze wyniki.

Za zrabowanie 50 gr. — sąd doraźny

Smiąty napad bandycki pod Grudziądzem

Wczoraj w godzinach rannych dokonano napadu rabunkowego w okolicy Grudziądza, przyczem czterech uzbrojonych bandytów zrabowało... 50 groszy.

Około godz. 6-tej rano na idącego szosą w pobliżu Dolnej Grupy rolnika Karola Bazelewicza ze Strzelna napadło czterech uzbrojonych drabów, którzy wypadli z przydrożnych krzaków i poturbowali silnie ofiarę, zrabowali całą gotówkę, jaką Bazelewicz posiadał w sumie... 50 groszy.

Poszkodowany powiadomił natych-

miast o napadzie posterunek policji państwowej w Michalu.

Energicznie przeprowadzone śledztwo już w kilka godzin później ujawniło dwóch sprawców napadu, a mianowicie niejakiego Juliana Gajdysza i Maksymiljana Majewskiego. Obu aresztowanych odstawiono pod silną eskortą do Grudziądza, gdzie oddano ich w ręce władz sądowych.

Niezawodnie trwające dalej śledztwo ujawni i dwóch dalszych napastników. Bandyci staną przed sądem doraźnym.

Pow. chojnicki w 13-tą rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego

Sejmik powiatowy w Chojnicach na wniosek wójta z Glińska p. Józefa Słomińskiego uchwalił następującą rezolucję:

„Sejmik Powiatowy pow. chojnickiego położonego na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej, zebrany w 13-tą rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego składa cześć i głęboki hołd jego twórcom z Prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej sp. Woodrowem Wilsonem na czele. Na podstawie Traktatu Wersalskiego zbudowano Europę powojenną i przyłączono według sprawiedliwości dziejowej do Polski nasze Pomorze prastarą ziemię słowiańsko-polską, zamieszkałą w 90 proc. przez Polaków i stanowiącą jako łącznik z morzem niczem nie zastąpioną arterję w organizmie Rzeczypospolitej. Traktat ten jest opoką, której nie zwyciężą żadne podstępne zakusy naszych wrogów.

Ostrzegamy stanowczo przed nierozważnymi awanturami dążącymi do naruszenia Traktatu Wersalskiego i całości granic Rzeczypospolitej”.

Z namowy mafki strzelił do ojczyma

Onegdaj w godzinach popołudniowych Czersk był widownią tragicznego zajścia na tle nieporozumień w rodzinie wiejskich Piekarskich.

Powracającego do domu Piekarskiego nie chciał wpuścić do mieszkania pasierb.

Kiedy Piekarski przybrał wobec pasierba groźną i energiczną postawę, pasierb wyciągnął rewolwer i strzelił. Kula trafiła Piekarskiego w gardło. Istnieje obawa utraty życia.

Zbrodniarz po dokonaniu czynie zbiegł w okoliczne lasy i mimo pościgu nie udało się go policji do tej pory ująć.

Jak się dowiadujemy małżonkowie Piekarscy żyli z sobą w niezgodzie, a Piekarska często namawiała syna, aby z tym „djabłem” zrobił koniec.

Łopatki pow. wąbrzeski

— Święto sportowe. W niedzielę, dnia 3 lipca br. miejscowy oddział Zw. Strzeleckiego urządził swoje pierwsze doroczne święto sportowe, w którym, oprócz Łopatek, brały udział oddziały: Książki i Myśliwiec. O godz. 3 pp. nastąpiło otwarcie, którego dokonał ob. Schulc Bernard, kierownik szkoły. Następnie rozpoczęły się zawody, w których zawodnicy osiągnęli następujące wyniki: w sztelaniu: 1 miejsce — Dziepak J. oddz. Książki, 2 miejsce Wiliński J. oddz. Łopatki, 3 miejsce — Regdos J. oddz. Łopatki.

W skoku wwyż 1 miejsce poza konkursem uzyskał Lewandowski B. oddz. Myśliwiec.

Właściwe 1 miejsce — Karnas St., oddz. Książki, 2 miejsce — Zuba odz. Łopatki, 3 miejsce Niezgoda Wl. oddz. Książki.

W skou wdał 1 miejsce poza konkursem uzyskał Lewandowski B., właściwe 1 miejsce Zuba oddz. Łopatki, 2 miejsce — Suchecki J. oddz. Myśliwiec, 3 miejsce — Adamczyk F. oddz. Łopatki.

W rzucie granatem 1 miejsce poza konkursem uzyskał Broda B. oddz. Książki, właściwe 1 m. — Niezgoda Wl. oddz. Książki, 2 miejsce — Raczkowski St. oddz. Łopatki, 3 miejsce — Adamczyk F. oddz. Łopatki.

W biegach na 800 m. 1 miejsce Czaplicki J. oddz. Książki, 2 miejsce Karnas St. oddz. Książki, 3 miejsce Przyjemski Al. oddz. Łopatki.

Na 1500 m. 1 miejsce Czaplicki J. oddz. Książki, 2 miejsce Rosiński J. oddz. Myśliwiec 3 miejsce Suchecki Br. oddz. Myśliwiec.

W biegach kolarskich (trasa 28 km. — Łopatki — Wąbrzeźno — Myśliwiec — Jaworze, Piwnice, Książki, Łopatki) 1 miejsce Przyjemski oddz. Łopatki 2 miejsce Spłennik oddz. Łopatki, 3 miejsce Zuba oddz. Łopatki.

W ogólnej punktacji 1 miejsce 3 punkty, 2 miejsce 2 punkty 3 miejsce 1 punkt) 1 miejsce zajął oddz. Łopatki — 29 punktów, 2 miejsce zajął oddz. Książki — 18 punktów, 3 miejsce zajął oddz. Myśliwiec.

Po skończonych zawodach późnym wieczorem zakończone święto sportowe rozdano nagród. Poczem młodzież udała się na sekcję p. Szulczewskiego, gdzie odbyła się zabawa taneczna. Trzeba przyznać, że święto oddziało dodatnio na młodzież, a zgromadzoną publiczność mogła podziwiać wyniki strzelców na polu wychowania fizycznego.

Święto stało się bodźcem do dalszej pracy na terenie naszej wsi.

Olbryzie nadużycia w Kasie Chorych w Szubinie Aresztowanie dyrektora Kasy Walkowskiego

Od dłuższego już czasu rozchodzili się słuchy o osobliwych porządkach w Kasie Chorych w Szubinie, o nadużyciach służbowych i pieniężnych, jakich się tuzy teży kasy dopuścić nie śl. Wreszcie wieści te doszły do wiadomości władz prokuratorów w Bydgoszczy, które z miejsca nakazały przeprowadzenie szczegółowej rewizji.

Rezultaty rewizji dowiodły zupełnej słuszności i prawdziwości wieści,

rozsiwianych „pocztą pantoflową” przez ubezpieczonych w kasie szubińskiej, których kosztem matactwa bez przeszkód z dnia na dzień „pęczniały”.

Na zarządzenie p. prokuratora Turasiewicza aresztowano w dniu wczorajszym dyrektora Kasy Chorych w Szubinie Hipolita Walkowskiego i siostrę jego Marię, oraz trzech innych najbliższych współpracowników Walkowskiego Strauchmana Alwina i Służewskiego, oskarżonych o sprzenie-

wierzenie i roztrwonienie kilkudziesięciu tysięcy złotych z pieniędzy kasowych. Mało to, ale dobrane towarzystwo sprowadzono do Bydgoszczy, gdzie osadzono w więzieniu preventywnym. Marija Walkowska miała podobno wpłacić na poczet zdefraudowanych przez nią i brata pieniędzy 13 tys. zł. Śledztwo spoczywa w doświadczonych rękach p. prok. Turasiewicza.

Solec Kujawski

- Pokasanie przez zmięję jadowita miało miejsce onegdaj w lasach Leśnictwa Chrośna pod Solecem (odległość 20 km). Pokasana robotnica, która zbierała jagody, z niebezpieczeństwa nie opuchniętą nogą odwozła karetką pogotowia do Szpitala Powiatowego w Bydgoszczy. Niebezpieczeństwo śmierci, dzięki umiejętnym zabiegom lekarskim na szczęście minęło i chora powraca do zdrowia. Charakterystyczne, że nietylko w Solcu, — ale nawet w Bydgoszczy i w Warszawie nie można było dostać szczyptki przeciw ukąszeniu zmięji. Wprawdzie ukąszenia jadowitych zmięj trafiają się u nas bardzo rzadko — niemniej jednak na wschodnich kresach są to wypadki codzienne. — i dziwić się należy — dlaczego nawet w Warszawie nie można otrzymać antidotum, które na wszelki wypadek, każda apteka mieć u siebie powinna.

- Sówka chojnówka pojawiła się w tym roku w dość znacznej ilości w lasach niejących i Państwowego Nadleśnictwa. Nawet w Parku Miejskim zaobserwować można sówkę, która swobodnie żeruje na wszystkich drzewach szpilkowych. Jeśli żer potrwia dłużej, — zachodzi obawa zniszczenia znacznych przestrzeni naszych pięknych lasów i zagajników.

Giędy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 7 VII 1932 r.

Table with 2 columns: Tranzakcje (Waluty, Dewizy) and Kupno. Lists exchange rates for various countries like Dolary St. Zjedn., Belgja, Gdańsk, Holandia, Kopenhaga, Londyn, Nowy York, etc.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Table showing prices for goods like Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy, za 100 kg. z dn 7 VII 1932 r.

Table listing prices for various grains and products like Pszennica, Jęczmień, Owies, Mąka żytnia, etc.

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Table showing prices for goods in Berlin like Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste, Pszennica nowa, Zyto nowe, etc.

Table with 2 columns: Bóbr, Wyka, Łubin niebieski, Łubin żółty, Seradela, Kuchy Iniane and their respective prices.

Programy radiowe

Sobota dn. 9 lipca 1932 r. Warszawa: 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs.: 12.05 Program na dz. bież.; 12.45 Płyty; 13.35 Płyty gramof.; 15.00 Kom. gosp.; 15.10 Płyty; 15.30 Wiadom. wojskowe i strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Nauk wo.; Wydawn. red. Targ; 15.40 Audycja dla dzieci ze Lwowa; 16.05 Muzyka ze Lwowa; 16.40 Przegląd wydawnictw periodycznych; 17.00 Koncert popularny w wyk. ork pod. dyr. K. Wilkomirskiego; 18.00 „Nowe Państwo Man dżurskie”, wygl. prof. J. Jaworski; 18.10 Muz. taneczna; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dzień. Radiowy; 19.45 Książka rolnicza — odczyt; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 „Na widno kręgu”; 21.00 D. c. koncertu; 21.55 Komunikat; 22.05 Utwory Chopina w wyk. B. Wojtowicza; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muz. taneczna z Ciechocinka.

Advertisement for Stanisław Bibik, a merchant. Text: W dniu 6 lipca zmarł śmiercią tragiczną w 20 roku życia S. D. STANISŁAW BIBIK. Ekspozycja zwłok na cmentarz św. Jerzego odbędzie się dnia 8 lipca br. o godz. 18 z kościoła św. Jana. Msza św. odbędzie się w sobotę, dnia 9 lipca br. o godz. 7 rano w kościele św. Jana, o czym donoszą pogrążeni w smutku Bracia z rodziną.

Advertisement for a large office space: Dużego, przyzwoitego lokalu biurowego w centrum Torunia poszukujemy. Zgłoszenia sub „Lokal handlowy” do „Dnia Pomorskiego”.

Public auction notice: LICYTACJA PRZYMUSOWA. 9-go lipca o godz. 11 w M. Nieszawce w Rogalskie-go przymusowym przetargiem za gotówkę: 1 samochód. Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 12. PRZETARG publiczny. Dnia 15 lipca br. o godz. 11-tej na rynku w Podgórzku przed Browarem Pomorskim sprzedawac się będzie drogą publicznej licytacji więcej dajacemu za gotówkę: 10 dużych beczek skladowych dębowych. 9444 Burmistrz.

Public auction notice: PRZETARG PRZYMUSOWY. W sobotę dnia 9 bm. o godz. 11,30 sprzedawac będą przy ul. Śniadeckich 61 najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet. 4949 (—) Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy. PRZETARG PRZYMUSOWY. W sobotę dnia 9 bm. o godz. 9-tej przed południem przy ul. Pomorskiej na składnicy p. Poczekaja sprzedawac będą najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: 1 kanapę plusz., 2 fotele plusz., 1 stół, 1 lustro i 1 krabobraz. 4948 (—) Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIE. Podaję niniejszem do wiadomości, że z dniem 1-go lipca 1932 r. weszło w życie zarządzenie Wojewody Pomorskiego z dnia 16 czerwca 1932 r. o ograniczeniu przemysłu okólnego w Gdyni. Zgodnie z tem zarządzeniem na prowadzenie w w Gdyni przemysłu okólnego, wymienionego w art. 45 p. 1 i 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7. 6. 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. Ust. R. P. nr. 53 poz. 468), t. j. na sprzedaż towarów oraz wykonywanie drobnych świadczeń natury przemysłowej sposobem okólnym na podstawie licencji, wydanych przez inne władze, musi być uzyskane osobne zezwolenie miejscowej władzy przemysłowej I instancji, t. j. Komisarjatu Rządu w Gdyni. Gdynia dnia 1 lipca 1932 r. Za Komisarza Rządu (—) St. Malessa, Naczelnik Wydziału Ekon.

Na sprzedaż. Nowy rower, wialnia, platforma z konna, samochód osobowy „Fiat”, samochód ciężarowy „Chevrolet” i ca 4.000 szt. butelek 1/2 ltr do piwa. Kryszyński i Ciesielski. 4912

Gospodarzu! Najserdeczniejszy sąsiad pa-trzy zazdrośnie jak C. świnią od prawdziwej Centralny Michałowski szybko ro-snie. Kup zaraz w aptekach i drogerjach 4947

Advertisement for soap: MYDŁO szare 1-a funt tylko zł. 0,50 za Jan Kapczyński Toruń ul. Szeroka róg Mosto-wej i Szczytna 15. Artykuły gospodarze i malarskie.

Kupuje starą złotą biżuterię. plac najwyższe ceny. Kazimierz Bibik Zakład zegarmistrzowski Toruń, Szewska 10. 4455

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W piątek dnia 8 bm. teatr nieczynny. W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej Premiera „Pigmalion” Sztuka w 5 aktach Bernarda Shawa. Ceny do połowy znizone. W niedziele, dn. 10 bm. o godz. 16-tej Operetka Zdrojowa Ciechocinka Przedstawienie popól. „Szalona Lola” Operetka w 3 aktach Hirscha, z wyst. Elny Gistedt. Ceny znizone. W niedziele, dn. 10 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa Ciechocinka „ORLOW” Operetka w 3 aktach Granichstaedten z wyst. Elny Gistedt. Legitymacje znizkowe 50%

Na podstawie Nie zezwalam par. 2 rozp. Rady Ministrów z dnia 5. 7. 1928 (Dz. U. R. P. nr. 72 poz. 648) ogłasza-m: unieważniam dowód osobisty nr. 358, wystawio-ny dnia 24. 7. 1931 Wła- dystawowi Galkiewiczowi, urodz. dnia 6. II. 1914 w Chelmoniu. 4942

Rutynowana buchalterka-bilansistka bie- gła w wszelkich systemach i pracach biurowych, pra- wie handlowym i socjalnem, specjalistka bankowości i i rolnictwie, przyjmie zaję- cie okresowe lub stale za- raz. Zgłosz. uprasza do Adm. „Dnia Pomorsk.” pod 4943

Gdynia Kamienna Góra, plac pię- knie położony sprzedam bardzo tanio, byle zaraz. Najlepsza lokata kapitału. Oferty do „Dnia Pomor- skiego” Toruń. 4947

Oszczędzać znaczy kupować tylko w drogerji pod „Koroną”, To- ruń, Chelmińska 12. 4947

Oszczędna Pani domu używa KAWĘ z Nowoczesnej Palarni Kawy B. Aracewskiego Toruń, Chelmińska przy Rynku.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią z me- blami tanio do sprzedania. Wiadomość „Dzień Gru- dziański”.

na wynajęcie mieszkań, sklepu i przyjmowanie sub- lokat. w moim domu przy ul. Jęczmiennej 25/27 Właśc. Gnięwkowski Stefan Podgórz. 4914

Zanim kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzed uży- wane łózka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódła ois- cerskie przepisowe, elektro- laxy do odkurzania, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sorto- wnice do kaszy, teodolit uni- wersalny, opalograf, moto- cykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie uży- wane rzeczy za bezcen. „Okazjopol” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w pod- wórzcu. 1460

3 pokojowego mieszkania, z wszel- kiemi wygodami, na Bydgoskiem lub w cen- trum Torunia poszukuje.

KRYNICA uroczu położony pierwszo- rzedny pensjonat „REDUTA” tuż przy lesie (5 minut od nowych łazienek) pokoje słoneczne z balkonami z ca- łodziennem utrzymaniem od zł. 10, komfort, doskonała kuchnia. Pensjonat otwarty cały rok. Do dyspozycji P. T. Kuracjuszy własny powóz. 4871

Kupic majątek ziemski. Zgłoszenia (opis, cena, platności): „Ga- zeta Morska” Gdyni pod nr. 189.

OGŁOSZENIE.

Okręgowy Urząd Ziemski ogłasza sprzedaż w drodze przetargu ofertowego, gorzelni w Nowym Jasieńcu, pow. świeckiego, stacja kolejowa Pruszcz Pom. Do gorzelni należy 0.15.02 ha gruntów, budynek wewnętrzne urządzenie gorzelni. Gorzelnia może być sprzedana w całości na miejscu lub też na rozbiórce. Na nabycie gorzelni na miejscu mogą reflekto- wać Spółdzielnie i obywatele polscy, przyczem pierwszeństwo do nabycia będą mieli reflektanci posiadający odpowiednie kwalifikacje do urucho- mienia gorzelni wzgl. przerobienia jej na inny za- kład wzgl. warsztat przemysłowy.

Termin składania ofert wyznacza się do dnia 1 sierpnia 1932 r. Oferty winny być składane do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu w kopertach zamkniętych z napisem: „Oferta na nabycie gorzelni w Nowym Jasieńcu”.

W ofercie winno być podane imię i nazwisko reflektanta oraz adres, czy oferent reflektuje na nabycie gorzelni na miejscu, czy też na rozbiórke oraz oferowana cena.

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzeżę sobie pra- wo wyboru kandydata. Gorzelnia sprzedana będzie zasadniczo za go- tówkę. W pewnych wypadkach zależnie od umo- wy, przy wpłacie odpowiedniego zadatku, reszta należności może być zakredytowana na dłuższy czas, po uprzednim należytem zabezpieczeniu. Bliższych informacji odnośnie nabycia gorzel- ni można zasięgnąć osobiście lub pisemnie w Ok- ręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu, uli- ца Ogródowa nr. 31.

Celem obejrzenia gorzelni należy zgłaszać się w miejscowem Sołectwie. 4941 Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

Przetarg przymusowy nieruchomości w Płońscy położonej i w ka. wiecz. Płońnica wykaz 351 na nazwisko Cecylii Kłiwerowej z domu Caft wdowy po młynarzu Piotrze Kłiwerze w Płońscy zapisanej od- będzie się w drodze egzekucji dnia 17. 9. 1932 r. o go- dzinie 10 przed podpisany Sądem, pokój Nr. 25 3. K. 21/30. 4946 Działdowo, dnia 4 lipca 1932 r. Sąd Grodzki.

Selegramy
Z ostatniej chwili

Nieugięta postawa Francji w Lozannie Rozpaczliwe poszukiwania dróg porozumienia

Lozanna, 8. 9. (Pat). O godz. 6 popoł. szefowie sześciu delegacji zebrał się u Mac Donalda w hotelu „Beau Rivage”. Narada trwała półtorej godziny i nie posunęła naprzód rokowań. Wobec tego zwołane zostało posiedzenie na godz. 9,30 wiecz.

Lozanna, 8. 7. (Pat). O godz. 9,30 wieczorem w dniu wczorajszym szefowie sześciu delegacji ponownie zebrał się u Mac Donalda. Posiedzenie trwało przeszło godzinę. Posiedzenie nie przyniosło jeszcze oczekiwanego załatwienia sprawy. Mac Donald przedłożył na początku szereg tekstów projektu załatwienia sprawy odszkodowań i innych spraw ubocznych, poczem wywiązała się ponownie dyskusja co do wysokości sumy globalnej, którą zapłacą Niemcy. W pewnym momencie Mac Donald skierował patetyczny apel do delegatów Francji i Niemiec, by podali sobie ręce, czem zasłużą na wdzięczność ludów. W odpowiedzi Herriot oświadczył, że Francja nie oczekuje niczego od wdzięczności ludów, ale uczyni ona wszystko, aby doprowadzić obrady do rezultatu. Dodał on, że kwestja cyfry ma drugorzędne znaczenie. Proponowane teksty muszą być przedewszystkiem zbadane przez ekspertów delegacji francuskiej co nastąpi dziś. Te, które będą mogli podpisać — oświadczył mówca — podpiszę, jeśli co do tekstów dziemy mogli dojść do porozumienia. Kwestja wysokości sumy nie nastęrcza już trudności. Na tem posiedzenie przerwano.

Stanowisko Francji nie uległo więc zmianie. Delegacja francuska uważa sprawę wysokości sumy globalnej za sprawę drugorzędną i dla kilkudziesięciu milionów bonów niemieckich problematycznej wartości nie ma zamiaru zrywać konferencji. Natomiast w kwestjach politycznych wysuwanych przez Niemcy i w kwestjach związanych z odszkodowaniem i długami, delegacja francuska zdecydowana jest pozostać nieugięta.

Lozanna, 8. 7. (Pat). Wczoraj przed południem odbyła się 2-godzinna rozmowa von Papena z Herriotem, któremu towarzyszył Paul Boncour. Obecność francuskiego ministra wojny, który dotychczas w pracach lozańskich nie brał udziału i który nie zajmuje się kwestjami reparacyjnymi, świadczy, że odbyte rozmowy prowadzone były na temat polityczny.

Jednocześnie eksperci techniczni pracowali nad tekstami, które zakończą konferencja lozańską, a więc nad właściwym traktatem lozańskim o odszkodowaniach, układem pięciu wierzycieli Niemiec, nie ratyfikowaniem traktatów lozańskich przed porozumieniem się z Ameryką co do długów, nad listem motywującym delegacji niemieckiej, że traktat lozański wejdzie w życie dopiero po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych i nad deklaracją polityczną, której sygnatarjusze traktatu lozańskiego zobowiązują się nic nie czynić co by mogło zakłócić pokój gospodarczy i wreszcie nad układem co do długów państw kontynentalnych wobec Anglii.

Wszystkie te teksty mają jednak w tej chwili znaczenie raczej drugorzędne, **GŁÓWNA TRUDNOŚCIĄ W DALSZYM CIĄGU SĄ ŻĄDANIA POLITYCZNE NIEMIEC CO DO RÓWNOŚCI PRAW W DZIEDZINIE ZBROJEŃ ORAZ UZNANIA ZA WYGASŁĄ CZĘŚCI ÓSMEJ TRAKTATU WERSALSKIEGO I JEJ CZOŁOWEGO ARTYKUŁU 231-GO USTALAJĄCEGO ODPOWIEDZIALNOŚĆ NIEMIEC ZA WYBUCH WOJNY.** Herriot z absolutną stanowczością odrzucił te żądania Niemiec, czemu dał wyraz w rozmowie

z von Papenem. Tak więc w dyskusji lozańskiej dominuje fakt, że Niemcy nie zadowolają się prawie całkowite skreśleniem odszkodowań (zamiast 34 rat rocznych planu Younga po 2 miljardy mają Niemcy

zapłacić tylko około 3 miljardy w bonach), ale że jeszcze stawiają warunki polityczne. Jeśli von Papen nie wycofa tych żądań z konferencji lozańskiej, trudno będzie wyjść z obecnego impasu.

Polska wyprawa olimpijska na falach Atlantyku

W drodze do Los Angeles polska drużyna olimpijska, jadąca z Polski do Nowego Jorku na statku „Putaski”, znajduje się już b. daleko na Atlantyku.

Podróż odbywa się dotychczas w pomyślnych warunkach. Ocean jest zupełnie spokojny. Naszym zawodnikom, szczególnie udającym się po raz pierwszy przez Ocean, dokucza choroba morską. Ciekawe jednak, że Weisówna, która wogóle jedzie po raz pierwszy w życiu morzem, czuje się dobrze. Zawodnicy nasi zatrzymali się b. krótko w Kopenhadze.

Heljasz wyzyskał kilkugodzinną obecność na lądzie na trening i osiągnął dobre wyniki: w rzucie kulą 15,5 m i dyskiem 47 m.

Na okręcie odbywają się również treningi, jednak w najlepszym położeniu są szermierze,

którzy otrzymali salę na treningi.

Z lekkoatletami jest gorzej. Zarówno Weisówna, jak i Siedlecki, Heljasz i Płowczyk mają trudności z treningiem. Pomimo to Płowczyk wzwyz na materacach osiągnął 175 cm. Schabińska trenuje normalnie na pokładzie.

Do Nowego Jorku nasza drużyna prawdopodobnie przybędzie 14 lipca. Kierownik zaś ekspedycji konsul Hulanicki znajdzie się na ziemi amerykańskiej o jeden dzień wcześniej, a Kusociński o 5 dni wcześniej.

Na prośbę olimpijczyków naszych podajemy ich adres w Los Angeles: Olympic Village, Polish Expedition, Los Angeles Kalifornia, U. S. A., Adres pań: Champan Parc, Hotel, Polish Expedition Los Angeles, Kalifornia, U. S. A.

Górne dni sokolstwa słowiańskiego w Pradze

Urzędującym wiceprezesem został p. A. Zamojski

Praga, 7. 7. — (PAT). Na walnem zebraniu międzynarodowej federacji gimnastycznej, które odbyło się w Pradze długoletni prezes federacji Sehar Caselt został obrany prezesem honorowym z funkcją czynnego jeszcze przez dwa lata.

Urzędującym pierwszym wiceprezesem wybrany został prezes Związku Sokolstwa Polskiego oraz pełniący obowiązki prezesa Związku sokolów słowiańskich p. A. Zamojski.

Praga, 7. 7. — (PAT). Onegdaj rano odbył się imponujący pochód zebranych na 9-ym wszechsłowiańskim zlocie Sokolów ze wszystkich państw oraz delegatów gimnastycznych. W pochodzie, który trwał przeszło 4 godziny

wzięło udział 60.000 uczestników. Pochód witany był entuzjastycznie i oklaskiwany przez publiczność praską, którą obliczono na 3/4 miliona. Szczególnie entuzjastycznie witani byli goście zagraniczni, wśród nich polscy oraz delegacja luzeka. Pochód przeszedł przed prezydentem Massarykiem, członkami rządu, korpusem dyplomatycznym oraz wybitnymi osobistościami, które zebrane były przed ratuszem miasta Pragi. Po południu odbyły się na stadionie Sokola popisy wojska czechosłowackiego oraz bawiących na cześć delegacji wojsk Rumunji i Jugosławji. W dniu wczorajszym zamknięty został 9-ty wszechsłowiański zjazd.

Wzruszająca manifestacja katolicka w protestanckim Londynie ku czci kardynała Lauriego

Londyn, 8. 7. — (PAT). Legat papieski na kongres Eucharystyczny w Dublinie ks. kardynał Lauri, który od poniedziałku bawił nieoficjalnie w Londynie, odjechał wczoraj przed południem do Rzymu. Na dworcu zebrało się około 300 osób. W chwili gdy kardynał Lauri szedł ku stopniom wagonu, tłum na

peronie ukląkł, zaś kardynał udzielił błogosławieństwa. Następnie zgromadzeni odśpiewali hymn kościelny, a w chwili odejścia pochodu wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć ojca św. i kardynała Lauri. Ta spontaniczna manifestacja katolicka w protestanckim Londynie wywołała wielkie wrażenie.

Rzeczywiste oblicze naucz. Krausego z Postołowa

„Wychowawca” działawy szkolnej instruktorem bandy hitlerowskiej

Głośny z ostatniego procesu „Gazety Gdańskiej” nauczyciel Krause z Postołowa, w obronie którego stanął Senat i sądy Wolnego Miasta skazując kolega naszego red. Cieszyńskiego na 6 miesięcy więzienia, odsłonił obecnie swe rzeczywiste oblicze.

Jak się dowiadujemy, w lesie około miejscowości Pięćgranic na terenie W. M. Gdańska w pobliżu terytorjum polskiego od dnia 28 czerwca obozuje oddział ćwiczebny hitlerowców w liczbie około 60 osób, zakwaterowanych w namiotach. Pobyt hitlerowców w pobliżu granicy polskiej upozorowany jest robotami przy naprawie szosy biegnącej od Pię-

ciugranie w kierunku Elganowa (Lanmnestein).

W obozie znajduje się około 200 karabinów ręcznych i 2 ciężkie karabiny maszynowe! Ćwiczenia odbywają się co drugi dzień. Otóż i co się okazało? Instruktorem oddziału hitlerowskiego jest nie kto inny jak właśnie ów osławiony nauczyciel Krause, wespół z urzędnikiem celnym Postem i robotnikiem Reschke, również zamieszkałymi w Postołowie. Krause jest w obozie codziennym gościem.

Fakt ten jest niezmiernie ciekawym przy-

Przeciwpolskie bredzenia radjowe hitlerowców z Królewca

Królewiec, 7. 7. (Pat). Rozgłośnia królewiecka nadała odczyt przywódcy wschodnio-pruskiej hitlerowców Kocha. Odczyt był przepełniony napaściami pod adresem Polski. Prelegent występował zwłaszcza przeciwko szkolnictwu polskiemu na tu-tejszym terenie oraz rozprawiał nad rzekome memi zamarami aneksjonistycznymi Polski w stosunku do Prus Wschodnich. Odczyt był transmitowany również przez radjostację gdańską i kilka innych rozgłośni niemieckich.

Napaści na Polskę wywołały oburzenie w prasie socjalistycznej, która m. in. pisze:

Fakt, że tego rodzaju brednie, takie nagromadzenie tyłu frazesów nacjonalistycznych może być przez radjostację ogłaszane jako opinja Prus Wschodnich, jest bezprzykładną bezczelnością, do której rozgłośnia królewiecka nie powinna była pozwolić dać się użyć, o ile nie chciała obniżyć swego poziomu i przynosić wstydu Prusom Wschodnim.

Mazurzy! Nie idźcie na lep słodkich słówek Niemców

Królewiec, 7. 7. (Pat). Prasa polska w Prusiech Wschodnich rozpoczęła kampanję przedwyborczą. Organ ludu mazurskiego „Mazur” m. in. pisze: Partje niemieckie przystępują do nas i słodko tłumaczy, abyśmy na nie głosowali. Odpowiedź nasza na to od lat jest ta sama: nie pójdziemy na lep waszych słodkich słów. Nadejdzie czas, kiedy cały nasz lud przeryzy, wówczas los nasz się zmieni — i dziś mówimy bo samo. Pójdziemy do wyborów z własną listą polsko - mazurską.

Niezrozumiałe zajścia Dwa śmiertelne strzały w parlamencie rumuńskim

Bukareszt, 8. 7. (Pat). W Buzan w czasie gwałtownej dyskusji pomiędzy przedstawicielami kilku ugrupowań politycznych padł strzał z rewolweru, raniąc pewnego wyższego urzędnika państwowego. Ranny pośpieszył do domu, wrócił z rewolwerem i strzelił raniąc śmiertelnie byłego senatora ze stronnictwa liberalnego. Obie ofiary przewieziono do szpitala, gdzie zmarły. Ranny został również pewien kapitan, krewny zabitego senatora. Na miejsce zajścia przybył prokurator generalny w celu przeprowadzenia śledztwa.



Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
 w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
 na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
 Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
 W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
 Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
 Przy sądowym telegrafniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
 spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
 miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszeński Mostowa 6
 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Gelmsmann,
 Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, l. p.
 Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
 Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Władysław Kawałkowski
 Inowrocław, Rynek 25.
 Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Józef Stanach, Rynek 10/11.
 Za ogłoszenia odpowiada administracja
 Wydawnictwa: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
 „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
 „Dzień Kulański”
 Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A.
 w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
 w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3.— zł
 z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
 przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
 pod opaską . . . 4,50 zł
 w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
 z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
 W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
 kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism-
 P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
 stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 z
 miesięcznie 3,09 zł